

Cena
„ŚWIATŁA“
rocznie 2 K 40 h.
Pojed. Nr. 20 h.

Światło

„HAMAOR“

Prenumeratę
i korespondencje
należy przesyłać
do zarządu szkoły
fundacyi br. Hirscha
w Stanisławowie.

Organ Stowarzyszenia nauczycieli szkół fundacyi br. Hirscha.

*** Wychodzi 1. każdego miesiąca. ***

Nr. 6—10. W Stanisławowie, dnia 1. października 1900. Rok VI.

Treść: Od Redakcyi. — Audyencya inspektorów szkół fundacyjnych u J. E. Pana Ministra W. i O. — Uczucie — inicjatywą A. — Dekadencka zasada wychowania B. — Pożyteczna praca R. S. — O zachowaniu się dzieci przy stole R. S. — Wiadomości potoczne. — Recenzye. —

Od Redakcyi.

Z dniem dzisiejszym następuje zmiana co do osoby odpowiedzialnego redaktora naszego pisma.

Nie zmienia atoli pismo ani swej tendencji, ani programu, który sobie na wstępie zakreśliło. Będzie ono w przyszłości, podobnie jak dotychczas, zajmowało się sprawami fundacyi br. Hirscha; jej cele i dążenia do publicznej podawało wiadomości; informowało szerszą publiczność o wewnętrznym rozwoju jedynej w swoim rodzaju dzieła filantropijnego i prostowało mylne częstokroć zapatrywania na działalność fundacyi, wyrażane tu i ówdzie przez jednostki czy pisma powołane i niepowołane.

Podobnie jak dotychczas, tak i w przyszłości omawiane będą w piśmie naszym kwestye pedagogiczne i dydaktyczne, już to natury ogólnej, już też takie, które ze względu na odrębne nieco warunki wewnętrzne szkół fundacyi b. Hirscha, w nich tylko praktyczne mogą znaleźć zastosowanie.

Z takimsamym, jak dotychczas, naciskiem występować będzie nasze pismo w obronie nauczycieli fundacyjnych, popierając wszelkie

ich uzasadnione żądania moralne i materyalne. Poważnie i przedmiotowo, choćby nawet nieco głośniejsze, wypowiedziane słowo ze strony nauczycieli szkół fundacyjnych, znajdzie zawsze dźwięczne echo w łamach pisma naszego.

Również pozostawiamy nadal otwarte łamy naszego pisma wszelkim spokojnym, rzeczowym dyskusjom treści pedagogicznej i dydaktycznej, o ile takowe zupełnie będą wolne od wycieczek osobistych.

Ponieważ pismo nasze nie jest organem tylko jednej części, ale całego nauczycielstwa fundacyjnego, całe też nauczycielstwo do współpracownictwa wzywamy. Pod hasłem: »Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego« do pracy naszej w imię Boga przystępujemy.

W końcu poczuwamy się do koleżeńkiego obowiązku, wyrazić panu Wilhelmowi Grünesowi serdeczne podziękowanie za niepomiarne zasługi, jakie położył około rozwoju szkół fundacyjnych i organizacji, redagując, wśród piętrzących się nieraz trudności, zupełnie bezinteresownie, przez przeciąg pięciu lat nasze pismo, którego jest założycielem i pozostanie — spodziewamy się — najgorliwszym współpracownikiem.

Audyencya inspektorów szkół fundacyjnych u J. E. Pana Ministra W. i O. w sprawie reskryptu z dnia 5. kwietnia 1900 l. 17008/99.

Reskrypt Jego Excellencyi Pana Ministra Wyznań i Oświaty z dnia 5. kwietnia 1900 l. 16008/99 w którym znosi instytucję praktykantów względnie hospitantów nauczycielskich, jako w ust. szk. nieuzasadnioną, obudził słusznie obawę w sferach miarodajnych fundacyi br. Hirscha, jakoteż wielki niepokój u tych nauczycieli, którzy pełnią obowiązki przy szkołach fundacyjnych prawa publiczności niemających, a egzaminu kwalifikacyjnego jeszcze nie złożyli. Dotychczas bowiem tacy nauczyciele wystarali się zazwyczaj o pozwolenie na odbywanie bezpłatnej dwuletniej praktyki w szkołach etatowych, pełniąc równocześnie obowiązki nauczycielskie w szkołach fundacyi, poczem mieli prawo zgłaszania się do egzaminów kwalifikacyjnych. Gdy atoli instytucję takich praktykantów, czy hospitantów zniesiono, z pięćdziesięciu szkół fundacyi br. Hirscha tylko 9 dotychczas uzyskało prawa szkół publicznych, odebrano przeważającej liczbie nauczycieli teje fundacyi możliwość zgłaszania się, a więc i zdawania, egzaminów kwalifikacyjnych.

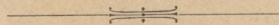
Ponieważ przy fundacyi awans i stabilizacya nauczycieli zależy w pierwszym rzędzie od patentu kwalifikacyjnego, przeto cały zastęp nauczycieli

ujrzał się naraz bez jutra; miarodajne czynniki fundacyi zaś zaniepokoiły się tem reskryptem dlatego, ponieważ widziały naraz przeciętą arteryę życia całej fundacyi szkolnej, któraby w braku ukwalifikowanych sił nauczycielskich, była zniewoloną stopniowo szkoły zwiąć.

Celem zaradzenia złemu wystosowali inspektorowie szkół fundacyjnych do Jego Excellencyi Pana Ministra Oświaty i Wyznań obszerny memoriał, w którym wykazali ujemny, ba zgubny wpływ, jaki rzeczony reskrypt na fundacyę wywiera i w nadzwyczajnej audyencyi, której Jego Excellencya Minister W. P. Hartel inspektorom szkół fundacyjnych dnia 5. lipca b. r. udzielił raczył, wręczyli ów memoriał, wyrażając zarazem ustnie usilną prośbę o usunięcie tej, rozwój szkół fundacyjnych tamującej trudności. — Jego Excelencya Pan Minister przyjął inspektorów szkół fundacyjnych bardzo łaskawie, słucał ich wywodów cierpliwie, przerywając takowe tu i ówdzie pytaniami do wyjaśnienia sprawy służyć mającemi i przyrzekł stanowczo, zarządzić tak, iżby niebezpieczeństwo, z powodu braku ukwalifikowanych nauczycieli fundacyi grożące, zostało usunięte; nauczycielom zaś fundacyjnym była dana możliwość składania egzaminów kwalifikacyjnych tak, jak dotychczas. Przy tej sposobności informował się Jego Excellencya P. M. O. i W. o stanie i rozwoju szkół fundacyjnych wogóle i ujawnił widoczne zadowolenie, gdy inspektorowie oznajmili, że wszystkie szkoły fundacyjne, dzięki pieczołowitości krajowych Władz szkolnych i życzliwości jaką ze strony c. k. Rad szk. okręgowych wogóle, a w szczególności pp. c. k. inspektorów okręgowych, szkoły fundacyjne się cieszą, wszystkie znakomicie się rozwijają i oddają niepomierne zasługi społeczeństwu.

Po półgodzinnej rozmowie pożegnał Jego Excellencya Pan Minister Inspektorów szkół fundacyjnych bardzo łaskawie. Sprawą tą interesował się również bardzo odnośny referent w c. k. Ministerstwie O. i W. i W. P. Franciszek de Herway c. k. Sekretarz Dworu, którzy prośbę przez inspektorów wyrażoną za zupełnie uzasadnioną uznali.

Wobec tego spodziewać się należy, że Wysokie c. k. Władze szkolne niebawem wydadzą rozporządzenie, umożliwiające wszystkim nauczycielom fundacyjnym uzyskanie patentów kwalifikacyjnych.



Uczucie — inicjatywą.

Wielki mistrz wychowania publicznego, Pestalozzi, spostrzegł nędzę swego ludu. Ujrzał on obok na wpół zdziczałych zastępów dorosłych — opuszczonych maluczkich, i obrał treść życia: naprawę zgangrenowanego podówczas społeczeństwa już w najbliższej generacyi.

Jednostka ta o wybitnej indywidualności, o silnie rozwiniętym uczuciu miłości bliźniego, popchnęła cywilizacyę o poważny krok naprzód. Niczem

są niepowodzenia jego materyalne, obok nieśmiertelności, jaką się okrył — dla kultury, społeczeństwa.

Myśl reformatora potrzebowała realizowania. Apostołowie jej musieli nie tylko wzorować się na postępowaniu zewnętrznym swego mistra, musieli się przejąć tą samą ideą miłości dla ludu — zupełnie. I znaleźli się mistrzowie godni swego przodownika. Oświaty gmach potężny wzniesli! Naród niemiecki dopiął wyżyn w nauce, sztuce i dobrobycie. A zna niemieckie społeczeństwo swoich dobrodziejów. Wszystkie bez wyjątku warstwy narodu z dumą i czcią wskazują swoje nauczycielstwo.

* * *

I wielki mistrz filantropii — Fundator naszych szkół, spostrzegł nędzę większości narodu żydowskiego. Ujrzał on na wschodzie, obok sfanatyzowanych mas ludu swego — opuszczonych maluczkich, przyszłe społeczeństwo. Naprawa wielowiekowego ujemnego działania Ghetta, od najbliższej już generacji począwszy — stała się życia jego treścią.

Gorąca miłość bliźniego w ogólności, w szczególności zaś żydów — dyktowała, znowu tylko osobnikowi, myśl: przez kulturę do dobrobytu.

Trwale położył fundamenta pod budowę gmachu oświaty młodożydowskiej. Sława i nieśmiertelność Jego nierównie są większymi od moralnych cierpień doznanych za życia.

Realizuje myśl Fundatora nasze nauczycielstwo.

* * *

W gronie koleżeńskim zapytany najznakomitrzy uczeń Pestalozzowego — Diesterweg, jak w kilku słowach streści spadek moralny, po wielkim mistrzu odziedziczony, rzekł: rzeczywista, płomienna miłość dla ludu.

Po naszych szkół Fundatorze — śmiało rzec możemy: tę samą otrzymaliśmy spuściznę. — O naszym działaniu wyda sąd przyszłość, historia żydowska. Losy tysięcy braci w naszych spoczywają rękach.

Dewizę nam przekazaną nośmy głęboko w sercu: co czynimy, czynimy dla ludu naszego.

Takim uczuciem przejęci, przestąpmy progi naszych klas i rozpoczynajmy rok szkolny!

A.

Dekadeneka zasada wychowania.

Ferdynand Clerget umieszcza w pismach pedagogicznych „France scolaire“ i „Revue internationale de pedagogie comparative“ artykuły następującej treści:

Życie jest najważniejszym celem człowieka, dzielnie i sprawiedliwie żyć — pierwszą zasadą jego wychowania. Nie jest najpiękniejszym udziałem

„umierać za ojczyznę“, ale „żyć i zwyciężać“ dla niej; każda bowiem śmierć oznacza klęskę, a tylko jedno jest gorszem od śmierci: tchórzostwo. Nie wolno identyfikować tchórzostwa z przezornością, ani z roztropnością, ani nawet z bojaźliwością, jak nie ma tożsamości między odwagą a butą, dumą, fanfaronadą. Bara*), który z dumy umarł, nie był czem innym, jak śmiałkiem, ale Viola**) i d'Assas***), którzy umarli, by ratować tchórzów, — byli bohaterami. Ci jednakowoż, którzy umieją się poświęcać za drugich, a zarazem ratują swe własne życie, — są największymi, najszlachetniejszymi wzorami: Trup bowiem, chociażby i bohatera, jest — niczem. — Nie słuchajcie wychowawców, którzy żądają od was poddania! Oni chcą was wychować na moralnych niewolników i materialnie wyzyskiwanych. Nie słuchajcie atoli i tych, którzy was do buntu namawiają, ponieważ oni przygotowują zamordowanie waszych ciał! między poddaństwem tchórzów o rokoszem nieokrzyszanych jest — sprawiedliwość. Widzicie jednak, iż ze wszystkiego, najtrudniej jest być snrawiedliwym!

Oszukańcze książki i mowy powiadają wam, że pięknym jest byt na świecie, że ludzie są szlachetni i wierni, że życie, dobrze pojęte, jest pokojem. Kłamia! Zniszczcie te przesady, jak zniweczyliście upiory lat dziecięcych. Próbujcie ludzi! Przekonacie się wnet, że między nimi są niesprawiedliwi. Tych zwalczajcie! — to jest walka. Znajdźcie i sprawiedliwych. Do nich się przyłączcie! — to jest pokój. Ani walka, ani pokój nie mogą osobno istnieć, albo trwać długo. Uśmierzać walkę, a dobrym ludziom dać pokój — znaczy być sprawiedliwym.

Złe nie jest siłą, dobre nie jest słabością. Ci, którzy was napominają, abyście ciągle byli potulnymi, posłusznymi, spokojnymi, wstrzemięźliwymi i uprzejmymi, są taksamo waszymi najgorszymi wrogami, jak ci, którzy wam radzą być zawsze niedowierzającymi, dumnymi, gadatliwymi, śmiałkami, złośliwymi, uszczypliwymi.

Pracowici, uczciwi, szczerzy, roztropni w ogólności źle bywają wynagradzani, a leniwi, kłamcy, niewdzięczni, głupcy mają się o wiele lepiej. Dlatego łatwiej jest być największym między bohaterami, niż najmniejszym między sprawiedliwymi. Mimoto jest sprawiedliwość możebną.

Młodzieży uzbrój się! Bądź przebiegłą i silną! To są dwie najpiękniejsze cnoty: wszystkie inne są niepewne i wadliwe, jeśli nie mają podstawy w tych dwóch cnotach.

*) Bara, chłopiec, którego przebito podczas wielkiej rewolucji, dlatego, że zawołał: „niech żyje republika!“

**) Viala, również chłopiec, ocalał republikanów podczas rewolucji. Przeciął ogrony sznur, z którego pomocą wojska królewskie miały się przepawić przez rzekę Durance. Zastrzelono go przytem.

***) d'Assas'a zmuszono w siedmioletniej wojnie wyjechać na zwidy. Oddalwszy się od armii o 58 metrów został przeбитo bagnetem. Umierając, krzyknął do swoich: „Auvergne są nieprzyjaciółmi!“ i ocalał ich przez to.

Wszystkich trzech bohaterów stawia się często za wzór francuskiej młodzieży szkolnej.

Nie zaczepiajcie nikogo, jeśli nie zmusza was do tego równocześnie prawo i obowiązek. Jeśli was napadają, nie oczekujcie litości i słusności, ale brońcie się z zaciekłością i zawziętością. Nie zapominajcie ani o dobrodziejstwach, ani o krzywdach i oddajcie doznane — przynajmniej podwójną miarą.

Łączcie się przeciwko tym, którzy twierdzą, że pieniądź i praca są najwyższą potęgą. Praca i pieniądź są tylko niezbędnymi.

Wy wszyscy knchajcie i brońcie przedewszystkiem swoje życie, potem swoją rodzinę, następnie ojczyznę, nareszcie religię. Wrogów będziecie mieli dość: głupi krzyczeć będą, sceptycy uśmiechać się, ubodzy was zdradzą, bogaci spróbują was skrytobójczo zgnieść. Zniszczcie krzykaczy, wybijcie szydercę, pokruszcie zdrajców, uprzątńijcie zbójów! — Uczcie się bezustannie przebiegłości, która zawsze być powinna uczciwą, i siły, której roztropnie używajcie, abędziecie posiadali najczystsą zasadę, na której spoczywać winno francuskie wychowanie.

B.

Pożyteczna praca.

Gdy dziecię kończąc rok siódmy idzie do szkoły, powinno prócz nieznacznych zadań szkolnych wykonywać drobne zajęcia domowe. Nie mamy tu na myśli, aby dziecię zaprzestało zabaw, przeciwnie po godzinach szkolnych umysł jego potrzebuje odświeżenia, ciało ruchu.

Dziecku powinno się jednak wyznaczać codziennie zajęcia, określić ściśle jego szczupły zakres działania. Systematyczny porządek powinien w tem zawsze górować. Małe dziewczynki mogą prochy ścierać, swoje własne sukienki czyścić, karmić zwierzęta domowe, pielęgnować ptaki w klatkach i kwiaty w wazonach. Małe dziewczątka chętnie pomagają składać bieliznę, lubią do stołu nakrywać i sprzątać po jedzeniu. Powinno do porzątku nawyknać, np. krzesło krzywo stojące ma je razić, bez upomnienia mają na właściwe miejsce je postawić. Rozrzucone przedmioty ma pozbierać i w porządku starannie pochować. Prawdą jest, że nauczanie dziewczątek tego wszystkiego jest dla matki mozolną pracą, lecz dla dobra swego dziecka nie szczędzi ona trudu. Nie dobrze też jest nadto dzieci zabawkami obdarzać, najlepsze są dla nich te, które same sobie sporządzają, te bowiem są im najmiłsze.

R. S.

O zachowaniu się dzieci przy stole.

Wiele przykrości sprawia ludziom nienależyte zachowanie się przy stole, świadczące o braku ogłady towarzyskiej. Po częściej osoby takie winić nie można, nie czynią tego z własnej woli. Główną przyczyną jest zaniedbane wychowanie. Słusznie twierdzi przysłowie: przyzwyczajenie staje

się naturą człowieka. Rodzice od najwcześniejszej młodości z chwilą gdy dziecię pojmować zaczyna, powinni je przyzwyczajać do dobrego zachowania się przy stole. Najłatwiej osiągnąć dodatni rezultat służąc im własnym przykładem, taktownem znalezieniem się. Nasze dzieci najchętniej naśladowują starszych, widząc codziennie jak ojciec i matka jadają, starając się w tem ich naśladować. Jakież są więc najzwyczajniejsze formy, które dziecko przy jedzeniu zachować powinno?

Przedewszystkiem zważać należy na największą czystość twarzy rąk i ubrania. — Świeży fartuszek uczesane włosy, paznokcie bez żałobnych obwódok są pierwszym znamieniem tego najważniejszego warunku. — Następnie należy największą zachować punktualność by w oznaczonym czasie zasiadać do stołu. Ileż zmartwień, kłopotu oszczędzić można gospodyni, jeżeli wszyscy domownicy o oznaczonej godzinie zasiadają do wspólnego stołu.

Młodszym dzieciom trzeba zawiązać serwetkę dokoła szyi, starsze rozkładają takową na kolanach, tak samo jak to widzą u starszych.

Trzymanie łyżki sprawia maleństwu największej trudności, chętnie bierze ją całą rączką.

Łyżkę należy trzymać lekko w palcach, tak aby gróby palec na wierzchu, wskazujący i środkowy pod spodem łyżki się znajdowały. Należy łyżkę podnieść do ust, wsuwając pomiędzy wargi nie całą szerokością lecz końcem. Łyżka nie powinna być zbyt napełniona, zawartość bowiem spływa z niej do talerza. Również gdy zupa jest zbyt gorąca, nie powinno się dmuchać dla ostudzenia jej, tylko powoli łyżką na talerzu przelewać. — Wszelkie chleptanie należy ganić, również dzwonienie talerzami. Nie nachyla się talerza, tylko wtedy gdy inaczej radzić sobie nie można. Lewa ręka do łokcia powinna być oparta o stół, prawą dowolnie i zgrabnie porusza się w ten sposób, ażeby ciałem nie nachylać się nad łyżką. Większe trudności sprawia dzieciom właściwe obchodzenie się widelcem. — Pierwszą regułą jest ażeby noża używać li tylko do rozkrawania mięsa, nigdy zaś przykładać go do ust nie używać go również do kartofli lub jarzyn.

Młodszym dzieciom powinno się mięso rozkrawać, dać im widelec do prawej, kawałek bułki do lewej ręki, a to w tym celu, ażebo bułką a nie palcami pomagały sobie przy nakładaniu mięsa na widelec. Suchy chleb powinien być zawsze łamany, gdy jest z masłem można noża używać. — Dzieci nie powinny przy stole wiele mówić, szczególnie nie wtedy kiedy w ustach mają pożywienie. — Postawa powinna być prosta niewymuszona, każde przeciąganie się, krzywe siedzenie, podpieranie, kołysanie nogami i t. p. należy wytykać.

Gdy dzieci żądają mają o to prosić, za każdą otrzymaną rzecz dziękować. Bez pozwolenia starszych nie mają wstawać od stołu, i wtedy dopiero kiedy używaną serwetkę zdejmą, starannie ułożą i złożą na przeznaczone miejsce.

Wiadomości potoczne.

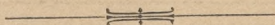
Z okazji świąt Nowego Roku zasyłamy wszystkim naszym Kolegom i prenumeratom najserdeczniejsze życzenia. *Redakcja.*

Walka szkoły z demoralizacją. Tak opiewał jeden z tematów na porządku dziennym konferencji nauczycieli szkół ludowych w Krakowie, odbytej w pierwszych dniach września b. r. Obrady nad tą kwestyą trwały dość długo i uchwalono aż 12 rezolucyj, które mają objąć cały szereg środków, celem zaradzenia złemu. Pierwszą z tych rezolucyj i ta, która jedynie u nas może być zrealizowaną brzmi: „*Starać się wszelkimi sposobami o podniesienie i zabezpieczenie powagi szkoły i nauczycieli wobec domu i rodziców*“. Rezolucję tę podkreślamy i podajemy ją nauczycielstwu naszemu ad memoriam, a to dlatego, ponieważ dodatni wpływ na działwę, a przez nią na rodziców, wywierać może nauczyciel, tylko przy zachowaniu należytej powagi. A chcąc zachować powagę, powinni nauczyciele szczególne wobec działwy lub jej rodziców okazywać sobie wznjemnie jak największy szacunek. Gdzie bowiem nauczyciele zaniedbują tę zasadę, lub publicznie przestępują granicę karności, tam szkoła nie tylko moralnie nie działa, lecz wprost demoralizuje. Dlatego też nauczyciele krakowscy słusznie domagają się od swych władz szkolnych bezwzględного postępowania z nauczycielami, którzy powagę własną, lub swych kolegów naruszają. *Ego.*

Otrucie przez obuwie. Jak donosi Journal de Debats we Francji zachorowało kilku chłopców z oznakami otrucia. wkrótce po włożeniu obuwia, wysmarowanego czarną farbą. Analiza farby wykazała, iż składa się z 92 procent aniliny i 8 procent innych substancji, wytwarzanych z dziegciu. Czynnikiem szkodliwym tej mieszaniny była tylko anilina, ale przekonano się zarazem, że farba analinowa jest szkodliwą tylko przy wysokiej temperaturze. Jestto wprawdzie jedyny przez nikogo dotąd nieobserwowany wypadek, jednak co do pończoch, to medycyna je notuje od 15 lat. Szczególnie niebezpiecznymi są pończochy farbowane różnymi chemicznymi farbami. Niedawno nawet w Ronen zmarła kobieta od zakażenia krwi powstałego od farbowanych fuksiną pończoch.

Pierwsza książka Guttenberga. Pewien czeladnik kowalski w Londynie zwabiony taniością, kupił za pensa książkę u antykwarjusza; po powrocie do domu zobaczył, że książka drukowana jest w języku dla niego niezrozumiałym — po łacinie — i literami nidforemnymi; odłożył ją zatem na bok. Po pewnym czasie jeden z jego kolegów bardziej wykształcony od niego, zwrócił uwagę na tę książkę i poszedł z nią do sekretarza „British Museum“. Ten wezwał do siebie natychmiast czeladnika kowalskiego i zaproponował mu 1500 szylingów, widząc jednak zdziwienie na twarzy posiadacza i sądząc, że ten uważa sumę za zbyt niską, postąpił na 2.250 szylingów (1.000 rubli). Ma się rozumieć transakcja została zawarta natychmiast. Sekretarz byłby dał chętnie i 3000 gwinei (30.000 rubli), albowiem ta książka jest pierwszą, którą Guttenberg drukował w swojej drukarni mogunckiej. (*Słowo Polskie.*)

Do sz. Zarządów szkół fundacyjnych. Redakcja uprasza o podanie wyników wpisów do szkół fund. br. Hirscha na bieżący rok szkolny najpóźniej do 15. października b. r.



Recenzje.

Dnia 14. lipca opuściła prasę książeczka p. t. »Z naszej przeszłości«, a której autorem jest p. Natan Szyper, nauczyciel lwowski,

Książeczka ta jest dalszym ciągiem, rozszerzeniem i uzupełnieniem wyszłej z pod Jego pióra małej broszurki p. t. »Makabeusze«. Jest więc treści historycznej, powtarza bowiem dzieje Makabeuszy od zburzenia świątyni przez Tytusa. Sposób jednak, w jaki autor wywiązał się ze swego zadania jest nader szczęśliwy. Nie rozpoczyna od suchych faktów historycznych, nie zawsze zdolnych zająć młodych czytelników, lecz od opisu tegorocznego lata — wprowadza w akcyę młodzież szkolną obojej płci, postaci znane z »Makabeuszy«, które jednak dojrzały znacznie wiekiem i nauką, wkłada im w usta opis zakończenia roku szkolnego w jednej ze szkół lwowskich i słowa wyrzeczone przez nauczyciela religii, żegnającego uczennice najwyższej klasy szkoły wydziałowej żeńskiej. Jakkolwiek ten wstęp dość obszerny, przecież tyle mieści się w nim pięknych nauk, że nie godzi się utyskiwać na jego rozmiary. — Po zakończeniu roku szkolnego państwo Dubieńscy zamierzają wyjechać na wakacje, ale przeszkadza im w tem przepadający w niedzielę 9. Ab, rocznica zburzenia Jeruzolimy. Odkładają więc wyjazd a ojciec, opowiada potoczyscie dzieje zburzenia Jeruzolimy, bohaterstwo i cierpienia Żydów, którym przeciwstawia nieuzasadnioną srogość Tytusa i żołdactwa rzymskiego. — Spuściwszy zasłonę na ten straszny dramat, autor uciekł do podań i legend, ubarwiając owe fakta historyczne i tym sposobem złagodził ich wrażenie i otoczył je zasłuzoną aureolą.

Przeczytawszy to dziełko, nietrudno odgadnąć celu, do którego autor dążył. W pierwszym rzędzie chodziło mu o popularyzowanie dziejów żydowskich, zaś naukami rozrzuconemi po całym dziełku, niby kwiaty na łące, pragnie poprawić swój lud, o czem świadczą końcowe słowa p. Dubieńskiego: »Dopóki nie poprawimy się, nie będziemy zbawieni«

Kończąc tych parę uwag, dodajemy, że książeczka ta (której cena wynosi 16 ct. nieoprawna, 24 ct. oprawna w czerwony papier, a 30 ct. w płótno z wyciśniętymi złotemi literami: »Nagroda pilności«) usunie brak odpowiedniej księzeczki na nagrodę pilności dla dziatwy żydowskiej, a jako lektura dla szkół wydziałowych i niższych klas szkół średnich może oddawać znaczne usługi.

Ź. R.

Książki nadesłali:

Wny Pan Dr. Arnold Ascher z Wiednia „Die erziehliche Thätigkeit der Alliance Israelite“ Wiedeń 1900, druk L. Berka i syna we Wiedniu, 25 stronic druku duża ósemka.

W. P. Jakób Blaustein, kierownik szkoły fundacyi br. Hirscha w Borysławiu. utwór sceniczny dla młodzieży szkolnej, pod tyt. „Duma ukarana“.

W. P. Salomon Spitzer, nauczyciel szkoły wydziałowej w Krakowie „Najjaśniejszy Pan Cesarz i Król Franciszek Józef I“, dla młodzieży.

Książki te omówimy w następnym numerze.



Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze.

E. Weidenfeld i Brat

w Stanisławowie, w gmachu c. k. Dyrekcji kolejowej.

KSIEGARNIA DRUKARNIA

poleca

obfity skład książek

naukowych i pedagogicznych,
powieści romanse, nowelle
i poezye,

LEKSYKONY

dzieła ilustrowane,
i klasyki polskie i niemieckie.

ENCYKLOPEDIA

Macierzy polskiej
dwa tomy oprawione, tylko
2 złr. 20 ct.

wykonuje

wszelkie druki

elegancko i \ \ \
/ / / bezbłędnie.

Karty wizytowe

po cenie
od 50 ct. do 1 zł. 50 ct.
— za 100 sztuk. —

ZAPROSZENIA

na zaręczyny, * * * *
wesela, bale, * * * *
wieczorki i t. p. * * * *

Główny skład i wyłączna sprzedaż

KART DO GRANIA

z c. k. uprzyw.



fabryki

FERDYNANDA PIATNIKA

w Wiedniu.